



## OPZZ WOBEC TZW. USTAWY KOMINOWEJ

Rząd Platformy Obywatelskiej próbuje dokonać zmiany tzw. ustawy kominowej, która ogranicza wynagrodzenia członków zarządów spółek z udziałem Skarbu Państwa.

21 kwietnia br. w imieniu Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych wiceprzewodniczący OPZZ Franciszek Bobrowski przekazał do ministra skarbu państwa negatywną opinię OPZZ wobec rządowych projektów *ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji oraz niektórych innych ustaw wraz z projektem rozporządzenia Ministra Skarbu Państwa w sprawie wynagradzania członków zarządów niektórych spółek z udziałem Skarbu Państwa (wersja z dnia 17 marca 2008 roku) oraz projektu założeń do ustawy regulującej zasady wykonywania nadzoru właścicielskiego Skarbu Państwa (wersja z dnia 12 marca 2008 roku).*

W przekazanym piśmie m.in. czytamy:

„Stanowczo sprzeciwiamy się także propozycji:

- ustalania przez radę nadzorczą wynagrodzenia członków zarządu w wysokości przekraczającej czterokrotność lub sześciokrotność przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw;
- zniesienia w stosunku do członków organów nadzorczych spółek, o których mowa powyżej, ograniczenia wysokości wynagrodzenia do wysokości jednokrotności przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw, tak jak ma to miejsce w dotychczas obowiązującej ustawie z dnia 3 marca 2000 r. o wynagradzaniu osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi;
- wprowadzenia zasady, w myśl której członkom zarządu mogą być przyznane świadczenia dodatkowe, a wynagrodzenie tych osób składa się z części stałej i zmiennej, w skład której może wejść w szczególności premia oraz udział w zysku rocznym.”

To stanowisko OPZZ nie uległo zmianie.

11 czerwca br. w trakcie 17 posiedzenia Sejmu RP posłowie obradowali nad sprawozdaniem Komisji Skarbu Państwa o: 1) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji, 2) rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji oraz niektórych innych ustaw, 3) rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji oraz ustawy o zasadach nabywania od Skarbu Państwa akcji w procesie konsolidacji spółek sektora elektroenergetycznego.

W trakcie debaty w imieniu Klubu Poselskiego Lewicy przemawiał związkowy poseł Ryszard Zbrzyzny – przewodniczący Zespołu Posłów Związkowych, przewodniczący

Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego, członek Rady OPZZ.

W swoim wystąpieniu przedstawił stanowisko OPZZ wobec próby nowelizacji tzw. ustawy kominowej.

### WYSTĄPIENIE POSŁA RYSZARDA ZBRZYZNEGO



Pani Minister! Wysoka Izbo!

Kontynuując wyliczankę pana posła Suskiego, później będzie szósty etap, polegający na tym, że przysłowiowy gajowy, czytaj: wyborca, wygoni partyzantów z lasu. I tego wam życzę.

Wypowiadając się w ramach Klubu Poselskiego Lewica na temat sprawozdania Komisji Skarbu Państwa z druku nr 587, mogę

powiedzieć, że niedobrze się stało, że to sprawozdanie zostało przygotowane w jednolitym tekście ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji, i jeszcze innych ustaw, albowiem materia, jaką reguluje, jest bardzo obszerna. A więc można się zgodzić z wieloma regulacjami, które są zawarte w druku nr 481, chodzi o kwestię nieodpłatnego przekazywania udziałów Skarbu Państwa samorządom lokalnym, można się zgodzić z regulacjami dotyczącymi zasad nabywania od Skarbu Państwa akcji w procesie konsolidacji spółek sektora elektroenergetycznego, ale nie można się zgodzić z regulacją, która jest zawarta w druku nr 482, a dotyczy oczywiście próby obejścia ustawy kominowej. A więc przy takim sprawozdaniu, przy takiej konstrukcji efektów pracy Komisji Skarbu Państwa, a przypomnę, że komisja rozpatrywała trzy projekty ustaw: dwa projekty rządowe i jeden poselski, Klub Poselski Lewica ma odmienne stanowisko niż Komisja Skarbu Państwa i oczywiście będzie warunkował swoje ostateczne zachowanie od przyjęcia bądź nie wniosku mniejszości, który dla nas ma zasadnicze, kapitalne znaczenie. Przypomnę, że wniosek mniejszości dotyczy wykreślenia z art. 1, traktującego o ustawie o komercjalizacji i prywatyzacji, zmiany 5., która jest swoistą próbą zamachu na tzw. ustawę kominową. Gdyby ta zmiana została przyjęta w kształcie przedłożenia z Komisji Skarbu Państwa, gdyby ta zmiana przeszła, to tak właściwie tzw. ustawa kominowa byłaby swoistą wydmuszką, dotyczyłaby ewentualnie niewielu agencji rządowych czy też jednostek badawczo-

rozwojowych. Chciałem zadać w tym momencie pytanie retoryczne: a czymże się różnią zarządy jednostek badawczo-rozwojowych czy zarządy agencji rządowych od zarządów spółek Skarbu Państwa? Po prostu są to w inny sposób zorganizowane instytucje nadal państwowe, nadal kontrolowane przez rząd. Historia ustawy kominowej, przypomnę, jest niezbyt odległa, powstała ona w 2000 r., a wojna o tę ustawę toczy się na początku każdej kolejnej kadencji. Najpierw zaskarżono tę ustawę do Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał po roku, dokładnie 8 maja 2001 r., wydał orzeczenie, że ustawa ta jest zgodna z obowiązującą w Polsce konstytucją, a więc zarzuty o niekonstytucyjności zostały wyeliminowane jako podstawa walki z tą regulacją prawną.

Później, przypomnę, PiS, chociaż w wolniejszym tempie niż dzisiaj Platforma Obywatelska, w poprzedniej kadencji, w druku nr 1703, też przygotował sprawozdanie dotyczące tejże ustawy kominowej. Propozycje polegały na tym, że byłyby złagodzone kryteria uzyskiwania wzrostu wynagrodzeń w tychże spółkach Skarbu Państwa – chodzi o zarządy i rady nadzorcze. Pokusiłem się o to, żeby wydobyć z sejmowego archiwum dokumenty dotyczące przebiegu prac nad tą ustawą z poprzedniej kadencji. Budzi się jedna refleksja. Gdybym dzisiaj, jeśli chodzi o sprawozdanie i dyskusję, która miała miejsce podczas obrad Komisji Skarbu Państwa, tylko zmienił nazwiska – tam, gdzie wypowiadał się pan poseł Suski z PiS-u, wpisał nazwisko pana posła Aziewiczza, i odwrotnie – to dyskusja ta odzwierciedliłaby stan zachowań podczas obrad Komisji Skarbu Państwa w roku 2008. Czyżby więc punkt widzenia zależał od miejsca siedzenia? Czyżby znowu była taka sytuacja, że wymietliście poprzedników, powołaliście swojaków, a teraz pora na to, żeby dać im godnie zarobić? Godnie to znaczy na pewno więcej niż 18 tys., bo mniej więcej tyle mogą dzisiaj zarobić członkowie zarządów spółek Skarbu Państwa. Oczywiście nie ma zgody Klubu Poselskiego Lewica na takie regulacje.

Budzi się jeszcze następująca refleksja. Czyżby chodziło o to, szanowne posłanki i szanowni posłowie, żeby miał kto płacić składkę na partie polityczne i z czego, w sytuacji, kiedy będzie już spełniona zapowiedź Platformy Obywatelskiej, że trzeba skończyć z finansowaniem z budżetu państwa partii politycznych? Nie myślę, że jest to pytanie, na które nie znajdzie się odpowiedź. Regulacja ta dotyczy bowiem ok. 500 spółek Skarbu Państwa i spółek komunalnych – razy 3 to jest 1500 wysoko zarabiających osób i razy 6, bo mniej więcej tylu jest członków rad nadzorczych, mamy razem 4–5 tys. osób, które dostaną duże pieniądze. Będzie więc z czego zapłacić składkę, bo przecież trzeba być wdzięcznym tym, którzy usadowili na stanowiskach.

Szanowni państwo, propozycje regulacji prawnych zawartych w projekcie ustawy nie są zgodne także z postanowieniami uchwały nr 31 Komisji Trójstronnej z 3 kwietnia br. A przecież w tej komisji są także przedstawiciele rządu i celem uchwały nr 31 było zawarcie porozumienia społecznego pomiędzy reprezentatywnymi związkami zawodowymi, reprezentatywnymi organizacjami pracodawców oraz rządem. Naszym zdaniem nie można więc prowadzić rzetelnej, uczciwej debaty na temat modelu i mechanizmu kształtowania wynagrodzeń u przedsiębiorców, wyłączając z dyskusji o wynagrodzeniach kwestie płac menedżerów, stanowiących integralną część systemu wynagrodzeń w przedsiębiorstwie i obciążających fundusz

płac tego przedsiębiorstwa. Szczególnie w takim przypadku, że przecież nie kto inny, tylko Komisja Trójstronna rokrocznie ustala maksymalny wskaźnik przyrostu przeciętnych miesięcznych wynagrodzeń u tych przedsiębiorców. A więc czy można dopuścić do takiej sytuacji, że wskaźnik wzrostu wynagrodzeń ustalony na kolejny rok obrachunkowy u przedsiębiorców będzie skonsumowany wzrostem wynagrodzeń kadry menedżerskiej? Dla pracowników będzie wtedy zero, a wskaźnik będzie się zgadzał w skali globalnej.

Uważamy zatem, że polityka rządu w zakresie kształtowania wynagrodzeń jest nieracjonalna i społecznie nie do przyjęcia. Czy tak ma też wyglądać realizacja zapowiedzi pana premiera, który podsumowując pierwsze półrocze swoich rządów, powiedział, że w Polsce priorytetem tego rządu będzie znaczący wzrost płac? Ale może nie dopowiedział, że nie dla wszystkich, tylko dla kadry menedżerskiej? Czy chodziło tutaj o taki znaczący wzrost płac?? Jeżeli bowiem w Polsce średnio przeciętna płaca wzrosła o ok. 500 zł, to menedżerom wzrosła o 3 tys., bo razy 6. A więc pozostaje pytanie, czy ta progresja jest zbyt mała, żeby jeszcze tych menedżerów bardziej doceniać i dopłacać do tego, co dzisiaj zarabiają. Obecnie menedżerowie, jak mówiłem, zarabiają ponad 18 tys. zł miesięcznie, otrzymują wysokie premie, odprawy, ogromne fundusze reprezentacyjne. Czy to jest akurat grupa społeczna, która wymaga szczególnej opieki i szczególnego traktowania przez Platformę Obywatelską? Czy to jest właśnie grupa ludzi, która musi uzyskać większe wsparcie ze strony rządu Rzeczypospolitej? Iście antyjanosikowa polityka, bowiem mniej zarabiającym da się zarobić właściwie niewiele więcej, a ci, którzy mają dużo, dostaną jeszcze więcej.

Zmiana mechanizmu wynagradzania menedżerów nie znajduje więc uzasadnienia w realiach gospodarczych i społecznych, o czym mówiłem wcześniej. Spowoduje jedynie pogorszenie wyników finansowych przedsiębiorstw, utrwali praktykę niesprawiedliwego podziału zysku oraz większy dysproporcje dochodowe w polskim społeczeństwie. Przypominamy, że płaca minimalna w Polsce – znana wszystkim, to nieco więcej niż 1100 zł – którą otrzymują pracownicy, nadal pozostaje na poziomie, który nie pozwala pracownikom na godne życie, oraz że odsetek osób żyjących w rodzinach, w których poziom wydatków był niższy od tzw. ustawowej granicy ubóstwa, wyniósł w roku 2006 ponad 15%, a zasięg ubóstwa skrajnego, za którego granicę przyjęto poziom minimum egzystencji, w Polsce przekroczył 8%. (*Dzwonek*)

Jeszcze sekundę.

Ostrzegamy więc, że zniesienie limitu wzrostu wynagrodzeń kadry menedżerskiej, w sytuacji gdy wynagrodzenia pracowników są krępowane wskaźnikami przyrostu wynagrodzeń, a zyski w przedsiębiorstwach niesprawiedliwie dzielone, stanie się zarzewiem kolejnych konfliktów i eskalacji konfliktów, które już trwają.

Klub Poselski Lewica w przypadku nieprzyjęcia wniosku mniejszości, o którym mówiłem wcześniej, i niewycofania się z tej szkodliwej regulacji będzie głosował oczywiście przeciw całemu projektowi ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji.

Pozwoli pan marszałek, że jednocześnie wręczę poprawki zgłoszone przez Klub Poselski Lewica.

Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)